

# Oratorium Świętokrzyski

lipiec-sierpień 2004 nr 81

*Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świętokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża*



## **Drodzy Czytelnicy Oratora Świętokrzyskiego**

**W**itamy w lipcowo-sierpniowym, a więc wakacyjnym wydaniu naszego parafialnego pisma.

Czas wakacji, urlopów to przede wszystkim czas podróży, wędrowek... Ta rzeczywistość ma zazwyczaj jeden cel: wypoczynek. Jest tu też obecne pragnienie obcowania z naturą, którą uważamy za Boże odbicie, chęć poznania świata, przeżywania z nim nowej przygody, czegoś być może dotychczas nieznanego, atrakcyjnego. I jest to w gruncie rzeczy jak najbardziej pozytywne dążenie. Gdzieś na pamięć można przywołać dzieje naszych przodków, którzy odbywali swoje wędrowki w celu poznania „nowego”, a nierzadko za „wielką wodę” za... chlebem. I my gdzieś plasujemy się w perspektywie owego wędrowania tych, którzy nas poprzedzili. Nie może być inaczej, bo wszyscy i wciąż jesteśmy ludźmi „w drodze”. Ważne, by to

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

### **W numerze:**

Z Kroniki parafialnej	2
Temat miesiąca: Jesteśmy ludźmi „w drodze”	4
Historia, wydarzenia, osoby... (z kroniki lat 1995 – 2003)	5
Picie alkoholu polską tradycją czy chorobą?	10
Nie mów, kiedy należy milczeć...	11
Kościół w Polsce i na świecie	12
Strona dziecięca	15

## Z kroniki parafialnej – czerwiec 2004

**M**iesiąc czerwiec stał pod znakiem okolicznościowych nabożeństw ku czci Serca Pana Jezusa. Odbywały się one po każdej Mszy św. wieczornej o godz. 18<sup>00</sup>, a w niedziele – o godz. 17<sup>00</sup>.

● 5 czerwca już po raz drugi została zorganizowana diecezjalna pielgrzymka dziękczynna diecezji kieleckiej. Tym razem pielgrzymowano do Kalwarii Zebrzydowskiej. Wśród 7-tysięcznej rzeszy pielgrzymów znalazła się też 80-osobowa grupa naszych parafian, której przewodzili: ks. Tadeusz Chorwat i ks. Piotr Kadeła. Na program pielgrzymki złożyły się m.in.: Msza św., konferencja i Droga Krzyżowa. Wprawdzie pogoda na zewnątrz nie dopisała, ale wszyscy pogodni wewnętrznie i umocnieni duchowo powrócili do swoich domów.

● 6 czerwca, w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, po krótkim nabożeństwie czerwcowym, miał miejsce koncert zespołu młodzieżowego z Rudy Śląskiej. Przyjechał on z rodzinnej miejscowości p. Damiana Zosady, aby wraz z nim śpiewać Bogu na chwałę w duchu wdzięczności za szczęśliwie przeżyty rok aspirantury. Ta wdzięczność objęła także, rzecz jasna, salezjanów i parafian. Zaś nasza obecność na wspomnianym koncercie była wyrazem podziękowania dla pana Damiana za jego zaangażowanie we wspólnocie parafialnej, zwłaszcza na polu pracy młodzieżowej. Życzymy mu dalszego wzrastania w powołaniu i życiu salezjańskim.

### Od redakcji...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nasze wędrowanie, te nasze stawiane kroki, prowadziły nas do mądrego budowania siebie, własnych rodzin, a zwłaszcza naszej ukochanej Ojczyzny, o której zatroskanie z chwilą wstąpienia do Unii Europejskiej jest tym większe.

I trzeba nam w tym naszym wędrowaniu pielgrzymować, dosłownie i duchowo, aby znajdować wciąż nową nadzieję i obdarzać nią innych. I Bogu dzięki, że są takie miejsca jak Częstochowa (26.08 – Matki Boskiej Częstochowskiej), gdzie szczególnie chce się słuchać o nadziei i nią się napełniać.

Udanym wakacji!

Redakcja

● 7 czerwca imieniny obchodził neoprezbiter ks. Robert Kukuczka, który dnia poprzedniego, o godz. 10<sup>00</sup>, odprawił swoją Mszę św. prymicyjną, po której udzielił błogosławieństwa przybyłym nań parafianom.



Procesja eucharystyczna wyruszyła po Mszy św. o godz. 10<sup>00</sup>

Fot. Grzegorz Mróz, jr.

● 10 czerwca, w czwartek, przeżyliśmy Uroczystość Bożego Ciała. Po Mszy św. o godz. 10<sup>00</sup> wyruszyła procesja do czterech ołtarzy, które były ustawione w następujących miejscach: I – przy ul. 1 Maja za pierwszym wiaduktem; II – na rogu ul. 1 Maja i ul. Skłodowskiej; III – na rogu ul. Skrzetlewskiej i ul. Przemysłowej; IV – przy zbiegu ul. Przemysłowej i ul. Sowiej, gdzie także miało miejsce zakończenie procesji z homilią ks. dra Stanisława Semika, rektora naszego salezjańskiego seminarium w Krakowie. Procesję prowadzili kolejno: ks. rektor Stanisław Semik, ks. Janusz Goraj i ks. proboszcz Marek Ledwożyw. Wypada tutaj powtórzyć słowa podziękowania ks. proboszcza wyrażone pod adresem tych wszystkich, którzy byli zaangażowani w przygotowanie ołtarzy, którzy nieśli baldachim, feretrony, chorągwie, a także pod adresem dzieci za sypanie kwiatów, chóru parafialnego, Byłych Wychowanków, młodzieży oratoryjnej, scholi i służby liturgicznej. Dodajmy, że przez całą oktawę Bożego Ciała, po Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> odbywała się procesja wokół kościoła z odśpiewaniem litanii do Serca Pana Jezusa.

● 13 czerwca podczas ogłoszeń parafialnych mogliśmy usłyszeć informację o nowej inwestycji ujętej w tegorocznym planie prac. Mowa tu

o renowacji organów. Podjęli się jej organmistrzowie z Krakowa. Jest to inwestycja bardzo potrzebna, a jednocześnie kosztowna. Warto i to wiedzieć, że nasze organy są jednymi z największych w diecezji. Tylko dzie-

ki zaangażowaniu całej wspólnoty parafialnej jest możliwe zrealizowanie tego ważnego przedsięwzięcia. Padła więc konkretna propozycja, by każda z rodzin złożyła ofiarę w wysokości 20 zł, pokryłoby to przewidywany koszt całej inwestycji. Wszyscy ofiarodawcy zostaną umieszczeni w specjalnej księdze darczyńców, która będzie pięknym świadectwem dla przyszłych pokoleń. Dlatego też prośba o składanie ofiar w kopertach z wypisanym imieniem, nazwiskiem i adresem.

● W piątek 18 czerwca obchodziliśmy Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Chociaż był to piątek, ze względu na uroczystość nie obowiązywał w tym dniu post.

● W czwartek 24 czerwca obchodziliśmy uroczystość narodzin św. Jana Chrzyciela, a także miesięczne wspomnienie Matki Bożej Wspomożenia Wiernych. O godz. 18<sup>00</sup> została odprawiona Msza św. dziękczynna na zakończenie roku szkolnego dla wszystkich dzieci. Podczas tej Mszy św. wyraziliśmy także swoje najlepsze życzenia dla solenizantów: ks. Jana Pawlaczka, kapelana aresztu śledczego i wieloletniego duszpasterza naszej parafii i ks. Piotra Kadeli, katechety i opiekuna małego oratorium, którego imieniny przypadały 29 czerwca, w uroczystość świętych Piotra i Pawła. □



# Jesteśmy ludźmi „w drodze”

Zdzisław Brzęk sdb

Jeśli jest prawdą, że człowiek jest „homo sapiens” – istotą rozumną, „homo oeconomicus” – istotą ekonomiczną czy też „homo faber” – istotą twórczą, to tym bardziej jest prawdą, że jawi się on również, a może przede wszystkim, jako „homo viator” – istota „w drodze”, podróżnik, pielgrzym.

Zauważmy, że łaciński termin „viator” mieści w sobie rdzeń „via”, co w przekładzie polskim oznacza po prostu drogę, a także jej synonimy: ulicę, gościniec, ścieżkę, szlak itp. Tak więc mamy tu do czynienia z pewną przestrzenią fizyczną, po której się odbywa ruch, a skoro tak, to w grę wchodzić będą wędrowki, marsze, pielgrzymki, podróże...

Poeci czy pisarze zwykli też tym słowem „via”, często w sensie przenośnym, określać sposób życia lub postępowania, a także „metode” osiągnięcia jakiegoś celu. A skoro dotknęliśmy tutaj życia, wydaje się, że w tym kontekście, bez większego ryzyka, należałoby stwierdzić, że jako „homo viator” człowiek się jawi poprzez całe swoje życie, poprzez kolejne etapy życiowej wędrowki: dzieciństwo, młodość, dorosłość. Wszystkie te okresy składają się na wspaniałą, fascynującą drogę. Indywidualną, niepowtarzalną, ze swymi momentami radości i smutku, refleksji i decyzji, miejscami spotkań drugiego człowieka...

Człowiek to „homo viator” nie tylko w sensie metaforycznym, ale jak najbardziej realnym, namacalnym, konkretnym, tak jak realne i konkretne są drogi, ścieżki, szlaki, po których się porusza i które przemierza. Wydaje się, że swoiste powołanie człowieka winno stanowić owo „być ciągle w ruchu”, nie stać w miejscu, nie dać się zżerać rutynie, lenistwu, przestawianiu na jednym, wygodnym miejscu „w ciepłych kapiach” w bezpiecznym zaciszu domowych ścian.

Powiecie, cóż to za mowa. Żeby się przemieszczać, podróżować potrzeba przede wszystkim pieniędzy. A zresztą – stwierdzicie być może – czy mnie przykładowemu chrześcijaninowi, księdzu, siostrze zakonnej, zakonnikowi przystoi wychodzić na zewnątrz i mieszać się z marazmem, złem tego świata. Ja przecież muszę stronić od zła, nie patrzeć na nie, uciekać od niego. Muszę unikać wszelkich okazji ze-

tknięcia się z zakłamanem, niemoralnością świata. No ostatecznie w dobrze zamkniętym, wolnym od wszelkich złych wpływów samochodzie, mogę udać się w drogę, ale wyruszyć ot tak, z plecakiem na jakieś szlaki, z walizką tłoczyć się w autobusach czy pociągach – to nie dla mnie! I ci spotkani ludzie, ich poglądy, wiedza... Jakże odstają od moich jasnych, wypielęgnowanych, uporządkowanych idei. Często trzeba wysłuchiwać ich bezsensownych wywodów na temat bogactwa Kościoła, luksusowych samochodów księży, ich zdzierstwa itd., itd. I ta młodzież tak się zachowuje, nie ma u nich żadnego poczucia wstydu. Trzeba by zwracać uwagę, wdawać się w dyskusje, niejednokrotnie bronić wiary, Chrystusa, przykazań, Kościoła... Szkoda nerwów. Niech idą do kościoła, wysłuchają jakiegoś kazania, nauk rekolekcyjnych, tam jest miejsce na to, może się nawrócą...

Jednak cały szkopuł tkwi w tym, bracie, siostró, że często ci napotkani ludzie, reprezentujący odmienne od naszych poglądy, po prostu do kościoła nie chodzą czy też z różnych powodów przestali do niego chodzić, stąd żadnego kazania czy nauki nie wysłuchają. Nadarza się więc tutaj dla nas doskonała szansa, aby zaświadczyć, że istotnie nie jesteśmy tylko chrześcijanami z imienia, że prawdziwie przyjęliśmy naukę, myśli, czyny, postawę Chrystusa, a przynajmniej staramy się ją realizować. I tę okazję stwarza właśnie owo wyruszenie w drogę, napotkanie innych ludzi. Nie chodzi tutaj o jakieś nachalne, narzucające się nawracanie współpasażerów np. jadących z nami w jednym przedziale pociągu, jak to zwykli czynić świadkowie Jehowy, ale kulturalne, zrównoważone dawanie świadectwa o swej wierze, o Chrystusie, o swym chrześcijaństwie wszędzie tam, gdzie tego zajdzie potrzeba.

I w ten sposób chociaż w jakiejś mierze upodobnimy się do samego Chrystusa, do Jego ewangelizowania w drodze. Staniemy się niejako przedłużeniem Jego nóg, które przemierzały niezliczoną ilość kilometrów i docierały do rozlicznych rzesz ludzi w celu głoszenia Dobrej Nowiny. Nie będziemy zaś owym *Chrystusowym przedłużeniem*, jeśli uciekać będziemy do ustronnych, zacisznych wnętrzą naszych domów, samochodów, jeśli będziemy się bać wyjść na ulicę, wyru-

## Wędrowiec

Dziwny jego okręt  
dziwne jego żeglowanie  
dziwny on sam  
dziwne drogi obranie

Wędruje na żaglach  
przeznaczenia swego  
zawijając na krótko jedynie  
do przystani przyjaznych brzegów  
i serc wielu życzliwych  
by już po chwili  
pchany wiatrem misji  
i celem wiadomym jemu  
odpłynąć do przystani nowych  
innych

Widać z mlekiem matki wyszał  
tę dziwną potrzebę wędrowania  
która później z woli Boga  
przyjęła formę konieczności innej:  
jego powołania

Dzisiaj  
kiedy znów w drogę wyruszyć ma  
samotny wędrowiec nasz  
do przystani nowej  
jemu znanej i nieznaney  
na nowo zrozumiał, że  
nie może rościć sobie  
pretensji żadnej o to, by  
zawijać do portu serca jednego  
i wyjść jedynie na spotkanie serca tego  
uśmiechem powitać kogoś wyłącznie  
i ucisnąć jedynie ręce dwie  
pocałunkiem rozgrzać policzek jeden  
spojrzeć w oczy jedynie dwoje  
wziąć za rękę  
i pójść w jedną, tę samą drogę  
już nierozłącznie

Zrozumiał  
pocziwy wędrowiec nasz  
znów na nowo –  
i jakże potrzebne mu było  
zrozumienie owo –  
że ma być dla wszystkich wszędzie  
i patrzeć w oczu mnóstwo  
dobijąc do przystani  
serc czekających licznych  
i ścisnąć rąk wiele  
i wszystkim bez różnicy  
tak samo wyznawać:  
kocham Ciebie!

Vitalis

➤ szyc w drogę, spotkać innych ludzi, którzy przecież są wspaniałym darem Boga dla nas danym ku naszej radości, pocieszeniu, pouczeniu, a bywa, że i ku przestrodze. Nie będziemy kontynuacją Chrystusa, jeżeli będziemy się lękać spotkań w drodze, ze wszystkimi tego konsekwencjami: gdy komuś trzeba pomóc – pomóc, gdy pocieszyć – pocieszyć, gdy z kimś porozmawiać – porozmawiać, gdy kogoś trzeba przekonać do sensu życia, cierpienia, miłości, wiary w Boga – przekonywać.

To wszystko zaś jest możliwe, nie trzeba się bać, bo na naszych drogach miłości wiodących ostatecznie do Boga i drugiego człowieka, w które odważymy się wyruszyć, mamy wspaniałego Towarzysza i Potężnego Wspomożyciela – Ducha Świętego, gotowego kierować, oświecać każdy nasz krok, myśli i słowa.

Odwagi więc, nie siedzmy w domu, ruszajmy w drogę, a dłaczegóż by nie – w rytm znanych piosenek podróżnych, weźmy plecak, a kto umie grać – także i gitarę, no i groszy parę... Tyle dobrego możemy uczynić, tyle dobrych słów wypowiedzieć, tyle ludzkich serc przemienić i ku Bogu zwrócić.

I właśnie te dwa letnie miesiące lipiec – sierpień to taki sprzyjający ku

temu czas ludzkich wędrówek. Nie kierujemy się jednak wyłączną chęcią wypoczynku, choć ten jest w pełni zasłużony. Starajmy się to nasze wa-

i powołaniem. Bo to nasze życie, czy tego chcemy czy nie, każe nam wędrować, wręcz zmusza do odbywania przeróżnych wędrówek, do ciągłego



Grafika: Archiwum

kacyjne wędrowanie odnieść do naszego życia w ogóle, do życia naszych rodzin, do życia naszej ojczyzny w nowym kontekście wejścia do Unii Europejskiej. I tak rozumiane – uczynimy wielkim zadaniem naszego życia

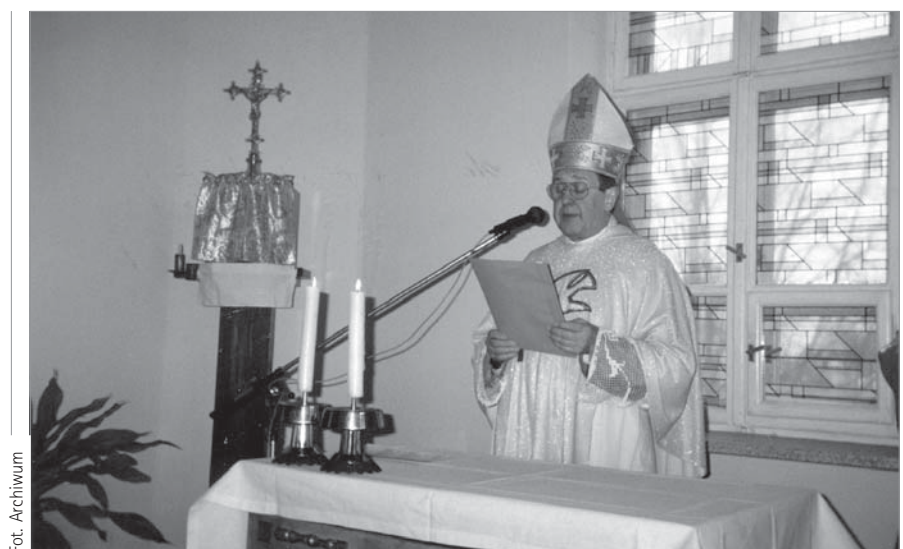
orientowania się, do uświadamiania sobie kierunku drogi, do przeprowadzania korekt. I niejednokrotnie każe wspinać się aż po trudne do zdobycia szczyty, z których te najbliższe to „szczyty rodzinne”. □

Historia, wydarzenia, osoby...

## Parafia św. Krzyża w Kielcach (z kroniki lat 1995 – 2003)

### Rok 1995

19 lutego 1995 roku ukazał się pierwszy numer „Oratora Świątokrzyskiego”, który miał być kontynuatorem pisemka wydawanego przez parafię przed II wojną światową pt. „Nasz Głos”. „Orator Świątokrzyski” miał ukazywać się co miesiąc i zawierać informacje, spostrzeżenia, plany dotyczące całej placówki salezjańskiej. Jego redakcji podjęła się młodzież oratoryjna wraz z salezjanami. Koordynatorem całego przedsięwzięcia był ks. Krzysztof Rodzinka. Już wkrótce pismo to stało się doskonałym informatorem o różnego rodzaju akcjach, imprezach, festynach (jak np. „Kolorowe lato” czy „Zimowa gwiazdka”) organizowanych przez „Oratorium” oraz przez nową instytucję o charakterze sportowo-wychowawczym – Kielecki oddział Salezjańskiej Organizacji Sportowej „Salos – Cortile”. Także w prasie lokalnej („Słowo Ludu”, „Echo Dnia”, „Gazeta Kielecka”) ukazało się w tym czasie wiele artykułów mówiących o tych ini-



Fot. Archiwum

Ks. bp Adam Śmigiel dokonał poświęcenia kaplicy i domu

cjatywach. Jeden z prezesów kieleckiego „Salosu” ks. Zbigniew Wójcik otrzymał Nagrodę Miasta Kielce za rok 1996, a w trzy lata później (1999) – Medal Komisji Edukacji Narodowej.

17 grudnia tego samego roku miało miejsce poświęcenie odremontowanej plebanii. Nie wydaje się, by to była tylko sprawa „stricte” salezjańska,

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

stad pozwolimy sobie zacytować to, co o tym wydarzeniu odnotował kronikarz: „Już około godziny 9<sup>00</sup> przyjechali ks. bp Śmigiełski z Sosnowca z ks. biskupem Skuchą i ks. Wład-

boszcza, parafian i dzieci ze szkoły nr 26, które równocześnie złożyły ks. biskupowi Adamowi Śmigiełskiemu życzenia imieninowe. Ludzi dużo. Piśmne zaproszenie na uroczystość otrzymali ci wszyscy, którzy złożyli

Pokoleńdowa statystyka z 1998 r. przedstawiała się następująco: na ogólną liczbę 3423 rodzin (9500 parafian) przyjęło 2914 rodzin, nie przyjęło 505 rodzin, małżeństw o ślubie cywilnym odnotowano 169, innowierców – 38.

Palącym problemem była, jak zauważyli wtedy duszpasterze, absencja na Mszy św. niedzielnej. To parafianie usprawiedliwiali niedogodnością dojazdu do kościoła (ci mieszkający dalej), bądź obawą o wypadek na ruchliwym przejściu, gdy chodzi o wysyłanie dzieci na Mszę św.; utyskiwano także na niesłychalność liturgii.

### Rok 1998

W odpowiedzi na ten apel pod koniec stycznia 1998 r. grupa ekspertów z Krakowa od nagłośnień kościołów dokonała pomiarów i oceny stanu fonii w kościele. Oszacowano także koszt wymiany nagłośnienia na sumę ok. 50 tys. nowych złotych. Prace rozpoczęto 17 lutego tego roku. Zainstalowano głośniki, mikrofony i wzmacniacze oraz dodatkowy wzmacniacz do mikrofonu bezprzewodowego produkcji włoskiej.

**26 stycznia** tego roku – siostra Lidia Strzelczyk zainicjowała scholę dla dziewcząt.

**14 czerwca** 1998 r. w Zakładzie Salezjańskim w Oświęcimiu miały miejsce centralne obchody 100-lecia obecności salezjanów w Polsce. Młodzież kieleckiego „Oratorium” wraz z „Wędrownym Oratorium” z Krakowa i młodzieżą oratoryjną z Rzeszowa i Oświęcimia mieli swoje czuwanie od godz. 21<sup>00</sup> do 23<sup>00</sup> w dniu poprzedzającym obchody. Nasz zespół muzyczny „Chaire”, wspólnie ze scholą świetokrzyską, miał swój występ w czasie Ofiarowania, podczas głównej Mszy św. koncelebrowanej, a także po niej.

Z parafii św. Krzyża udały się na te uroczystości 3 autokary: dwa z ministrantami i jeden z parafianami. Pecha miał, ale już w drodze powrotnej (ok. 20 km za Oświęcimiem), jeden z autokarów wiozący ministrantów, który się zepsuł. Jego pasażerowie dotarli na miejsce z dwugodzinnym opóźnieniem, ok. godz. 22<sup>00</sup>.

Na oświęcimskich uroczystościach były także Ochotniczki ks. Bosko z Kielc.

Parafialne obchody tego doniosłego Jubileuszu, a także uczczenie innego – 80-lecia pracy salezjanów w Kielcach – z licznym udziałem parafian, grup parafialnych, księży proboszczów z Kielc, księży salezjanów, którzy pracowali w parafii św. Krzyża, siostr salezjanek, przedstawiciele



Fot. Archiwum

### Procesja do kościoła po poświęceniu domu

sławem Biczysko, kapelanem ks. bpa Śmigiełskiego. Wieczorem przyjechał z Rzymu ks. Kazimierz Szczerba, pochodzący z Kielc. Z Oświęcimia przyjechał ks. dyrektor Piotr Biegus. Z Krakowa ks. inspektor z ks. Żygadło, a z Tynieckiej – ks. J. Kurowski z ks. Michałem Kaletą i trzema klerykami. Z Witowa – ks. J. Kucharczyk, z Przemyśla – ks. J. Urbańczyk. Z dekanatu – ks. dziekan, prałat S. Malinowski. O godz. 11<sup>00</sup> księża w salce ministranckiej na plebanii zaczęli przywdziewać szaty liturgiczne. O 11<sup>15</sup> ze starej plebanii wyruszyła procesja do nowej plebanii. W koncelebrze uczestniczyli wszyscy wymienieni księża. Ceremoniarzem był ks. Biczysko, a zdjęcia wykonywał ks. W. Żygadło. W kaplicy ks. dyrektor Kazimierz Skalka poprosił ks. inspektora Mariana Dziubińskiego o odczytanie aktu erekcyjnego nowej kaplicy, a ks. bpa Śmigiełskiego – o poświęcenie. Jeden i drugi wykonał swoje zadanie, obchodząc wszystkie piętra. Na korytarzu i schodach zgromadzili się ministranci i ludzie, którzy mogli się pomieścić. Po poświęceniu procesja przeszła chodnikiem do kościoła, gdzie odprawiono Mszę św. koncelebrowaną. Na początku Mszy św. miało miejsce powitanie wszystkich Dostojnych Gości przez dyrektora i proboszcza ks. Kazimierza Skalkę. Kazanie wygłosił ks. bp Adam Śmigiełski. Po Mszy św. były podziękowania ks. inspektora, ks. pro-

ofiary na remont plebanii. Po Mszy św. – obiad w nowej jadalni. Był to też pierwszy dzień pracy nowej kuchni. Na obiad przybył ks. bp Kazimierz Ryczan. Bp Mieczysław Jaworski przeprosił, że nie mógł przybyć, ale miał wcześniej przyjęte dwie celebry poza Kielcami. Na obiad zostali także zaproszeni ci, którzy mieli znaczny wkład w remont (...). Gości przedstawił i wszystkim podziękował ks. dyrektor Kazimierz Skalka”.

### Lata 1996-1997

W dniach **9-10 lutego** 1996 r. w parafii św. Józefa w Kielcach gościła figura Matki Bożej Fatimskiej. Nasza parafia miała swoje czuwanie od godz. 3 do 4 w nocy.

Pod datą **7 marca** kronikarz domowy odnotowuje: „Od kilkunastu dni w Kielcach, obok katolickiego radia „Jedność”, słyhać radio „Maryja” na UKF 67,34”.

Pod koniec marca na plebanii, w domu salezjańskim, podjęto prace murarskie i elektryczne w piwnicy, od strony kotłowni, w celu przygotowania pomieszczeń na pralnię, suszarnię i magiel.

**22 czerwca** 1997 r. ks. proboszcz Kazimierz Skalka dokonał poświęcenia placu przed kościołem, który został wyłożony kostką brukową. Na to przedsięwzięcie złożyło się 1350 rodzin (z ogólnej liczby 3400) z naszej parafii.

Rodziny Salezjańskiej i innych zaproszonych gości (ok. 80 osób) – odbyły się w dniu **13 września** w niedzielę (uroczystość odpustowa Podwyższenia Krzyża św.). Momentem centralnym była Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ordynariusza kieleckiego, ks. bpa Kazimierza Ryczana. Do tych uroczystości parafia przygotowywała się przez Nowennę, połączoną ze Mszą św. o godz. 18<sup>00</sup>.

W dniach **11-13 września** 1998 r. odbyły się VI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej w Kielcach. Zbiegły się one z uroczystością odpustową w naszej parafii. Wraz z dziećmi i młodzieżą męską i żeńską (ok. 700

Po kolędzie w 1999 r. **(2.01-22.01)** dokonano pewnych szacunkowych obliczeń, z których wynikało, że na terenie parafii mieszka 9854 katolików, tj. 3422 rodzin katolickich i że około 500 mieszkań z różnych powodów zastano zamkniętych lub też nie życzone sobie spotkania z księdzem. Skonstatowano także, że zjawiskiem bardzo powszechnym wśród parafian jest brak pracy.

W nocy **4/5 kwietnia** 1999 r. miało miejsce kolejne włamanie do kościoła (czterokrotnie włamano się w ubiegłym roku). Złodzieja wykrył czujnik alarmowy, którego dźwięk dotarł na plebanię. Księżą natych-

sze dwie siostry: s. Katarzyna Koszyk i s. Jadwiga Dudzik, które podjęły się pracy w katechezie, a także przez długie lata pracowały w kuchni.

16 maja tego roku z okazji ich Jubileuszu została odprawiona uroczysta Msza św., której przewodniczył ks. proboszcz Stanisław Mierzwa. On też wygłosił okolicznościowe kazanie. Oprawa Mszy św. była bardzo uroczysta, a wierni wypełnili szczerze kościół. Przybyły także trzy przedstawicielki sióstr salezjanek pracujących w Kielcach na przestrzeni tych 40 lat.

Przygotowanie do **WIELKIEGO JUBILEUSZU ROKU 2000**. Parafia św. Krzyża dobrze się do niego przygotowała. Wynika to z opinii, jaką wyraził ks. biskup Mieczysław Jaworski podczas wizytacji kanonicznej parafii w dniu **23 października** 1999 r.: *Zbliża się 2000 rok od narodzenia Pana Jezusa. Parafia św. Krzyża w Kielcach przygotowuje się intensywnie do Wielkiego Jubileuszu. Czyni to zgodnie z zaleceniami Ojca Świętego przypominając, że centrum życia chrześcijańskiego jest Jezus Chrystus – jest Krzyż... Wzywa też do nawrócenia, a nade wszystko do miłości.*

*Przypomina o wzorcach osobowych i stawia nam przed oczyma Maryję – Przewodniczkę na drogach naszego pielgrzymowania.*

*Wyrażam uznanie parafii św. Krzyża – Księżom i Wiernym za harmonijną pracę i współpracę. Szczególnie należy podkreślić pracę nad młodzieżą i dziećmi, zwłaszcza nad zaniedbanymi i biednymi. Oby duch św. Jana Bosko płonął w sercach Jego Synów.*

*Szczęść Boże w dalszej pracy. Zapewniam o modlitwie i z serca błogosławię.*

Wspólnota parafialna przygotowywała się do obchodów jubileuszowych przez okres 100 dni, a czyniła to zgodnie z zaproponowanym harmonogramem i w duchu okolicznościowego listu, który na tę okazję skierował do niej jej ówczesny proboszcz ks. Stanisław Mierzwa: *Kochani Parafianie! Abyśmy jako Wspólnota chrześcijańska byli dobrze przygotowani na radosne świętowanie Jubileuszu 2000 lat obecności Naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga – Człowieka na ziemi, zwracamy się do Was, z propozycją wspólnego przebycia drogi stu dni: od Odpustu Parafialnego „Podwyższenia Krzyża Świętego” do Bożego Narodzenia. Chcemy ten czas wykorzystać do naszej przemiany, nawrócenia i umocnienia się w wierze, do trwania na modlitwie w uwielbieniu Boga.*

DOKOŃCZENIE NA STR. 8



Fot. Janusz Stanek

Rok 2003 – jubileuszowa koncelebra

osób) przyjechali opiekunowie (księża, klerycy, siostry salezjanki). Pogoda dopisała. Był to wspaniały czas chrześcijańskiego wychowania przez sport.

### Rok 1999

**31 stycznia** 1999 r. w uroczystość odpustową św. Jana Bosko miało miejsce zakończenie obchodów 100-lecia salezjanów w Polsce i 80-lecia w Kielcach. Centralnym punktem uroczystości była Msza św. koncelebrowana o godz. 15<sup>00</sup>, na którą zostały zaproszone wszystkie salezjańskie grupy parafialne i oratoryjne. Potem dwaj przedstawiciele tych grup, Paweł i Michał, zaprezentowali inscenizację, której bohaterem był ks. Bosko zonglujący piłeczkami. To radosne spotkanie uświetniła swoim występem schola prowadzona przez siostrę Lidę Strzelczyk oraz muzyka i śpiew zespołu „Chaire”, a także występ chóru parafialnego. Na koniec wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni do gościnnych sal domu parafialnego na mega-zabawę.

miast udali się do kościoła i nakryli złodzieja – ten ukrył się w konfesjonale pod chórem. Okazał się nim 18-letni młodzieniec, przebywający czasowo w zakładzie poprawczym w Pszczynie. Scenariusz włamania przypominał poprzednie, były więc powody ku temu, by sądzić, że i poprzednie były jego sprawką. Sprawę oddano w ręce policji. Jak się później dowiedziano z nieoficjalnych źródeł, sąd rodzinny zablokował postępowanie karne w jego sprawie i odesłał go do Pszczyny.

Po tym incydencie, dnia 28 kwietnia założono rusztowanie w kościele, wyjęto uszkodzone (w wyniku włamania) witraże w prezbiterium i założono zewnętrzne szyby antywłamaniowe. Witraże, po renowacji, miały być założone od wewnątrz przypuszczalnie dopiero na Boże Narodzenie.

W 1999 roku Córki Maryi Wspomożycielki (siostry salezjanki) obchodziły 40-lecie swojej obecności i pracy w Kielcach. Przypomnijmy, że w 1959 r. na zaproszenie salezjanów przybyły na placówkę kielecką pierw-

DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

W niedzielę – 12 września przeżyjemy zewnętrzną Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Zapraszamy, abyście w tym dniu – koniecznie wraz z całą Rodziną przyszli na wybraną przez siebie Mszę Świętą niosąc ze sobą KRZYŻ, przed którym modlicie się na co dzień we własnym domu. W odpowiednim momencie Liturgii podejdziecie wspólnie do ołtarza, aby na ten szczególnie czas wspólnotowego wysiłku otrzymać błogosławieństwo.

Drugim etapem naszego przygotowania będzie spotkanie na Liturgii wieczornej wraz z naszymi sąsiadami i najbliższymi środowiskiem w dzień, który proponujemy na załączonym obok rozkładzie. Spotykać się będziemy w każdy dzień o godz. 18<sup>00</sup>, a podczas Adwentu w dni powszednie o godz. 17<sup>00</sup>. Na ten dzień modlitwy najbliższego środowiska możemy zaprosić także naszych najbliższych i przyjaciół mieszkających poza wyznaczonym na dany dzień terenie. Wyznaczony dzień wskazuje koniecznie na naszą obecność, ale czujemy się zaproszeni każdego wieczoru. Wspólna modlitwa na pewno zjednoczy i umocni.

Ostatnie dni przed Bożym Narodzeniem przeżyjemy jako czas Adwentowych Rekolekcji.

Drodzy Parafianie – to jest ważny czas. Pamiętajmy, aby go przeżyć w stanie łaski uświęcającej. My – Wasi duszpasterze będziemy się starać, być szczególnie do dyspozycji w konfesjonatach w tym właśnie czasie.

Wykorzystując także te chwile do aktywniejszego włączenia się w życie naszej parafii. Obok grup duszpasterskich podejmiemy szczególnie na ten czas – katechezę dla dorosłych. Skorzystajcie także z tej propozycji. Podejmujemy każdego dnia modlitwę w naszych rodzinach – rodzice wraz z dziećmi. Módlmy się także za siebie nawzajem, aby żadna ze „stu owiec” nie zginęła. Szczęść Boże!

I jak stwierdza kronika parafialna – to Przygotowanie przebiegało zgodnie z zaproponowanym harmonogramem. Wierni z poszczególnych ulic przychodzili bardzo licznie na Mszę św. o godz. 18<sup>00</sup> z okolicznościowym kazaniem, odprawianą w ich intencji. Po Mszy św. było krótkie nabożeństwo eucharystyczne i udzielenie błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem poszczególnym rodzinom. To 100-dniowe Przygotowanie zakończyły Rekolekcje Adwentowe. W ostatnim ich dniu Mszę św. rorantnią o godz. 17<sup>00</sup>, w której wzięli udział wszyscy księża z Domu Kieleckiego oraz zaproszeni księża diecezjalni,

odprawił ks. biskup ordynariusz Kazimierz Ryczan i wygłosił okolicznościowe kazanie.

### Rok 2000

W Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II rozpoczął Święty Rok Jubileuszowy otwierając Drzwi Święte Bazyliki św. Piotra. Miało to miejsce ok. godz. 24<sup>00</sup>, przed Pasterką.

Bożonarodzeniowa szopka, którą można było oglądać w naszym kościele, nawiązywała właśnie do tego historycznego wydarzenia. Głównym jej elementem był oczywiście żłóbek, ale w jego tle znajdowały się wielkie otwarte drzwi (co prawda nie z drewna, a ze styropianu), pomalowane na brązowo. Te otwarte drzwi symbolizowały wejście w Rok Jubileuszowy – 2000 lat chrześcijaństwa i wejście w jego trzecie tysiąclecie.

Nowy Rok przypadł w sobotę, było więc dwa dni do świętowania.

3 stycznia 2000 r. księża naszej parafii (ośmiu) rozpoczęli kolędę. W czasie niej zostawiano w rodzinach pięknie wydany egzemplarz Ewangelii wg św. Łukasza. Posługiwano się

fialnej, remont drzwi w kościele, urządzenie sklepienia parafialnego.

Pod datą 18 maja 2000 roku w kronice parafialnej można było znaleźć informację o nowym podziale dekanatów w Kielcach. Naszą parafię przydzielono do dekanatu Kielce-Północ wraz z parafiami: św. Franciszka (kapucyni), św. Józefa Robotnika, św. Jadwigi i pw. Ducha Świętego. Dziekanem został mianowany ks. Wiesław Jasiczek, proboszcz parafii św. Jadwigi.

Na początku października tego roku rozpoczęto budowę parkingu boiska na placu między kościołem a plebanią. Wyburzono dom katechetyczny bez większego żalu, bo był w złym stanie i nie spełniał już swej funkcji, zlikwidowano także ogródek i w ten sposób uzyskano dość rozległy plac. Prace koordynował ks. ekonom Grzegorz Dudek. Już po utwardzeniu powierzchni parkowało na nim, w każdą niedzielę, blisko 200 samochodów. W najbliższym czasie zaplanowano położenie asfaltu.

Także od października 2000 r. wznowiła swoją działalność świetli-



Uroczystości jubileuszowe uświetniła orkiestra górska z Bogdanówki i Skomielnej Czarnej

też specjalnym rytuałem modlitewnym w odwiedzanych domach, nawiązującym do przeżywanych uroczystości milenijnych. Kolędę zakończono 23 stycznia z następującym bilansem: na terenie parafii św. Krzyża znajdują się 3342 rodziny, z których księża przyjęło – 2876 rodzin, nie przyjęło z różnych powodów – 471 rodzin.

Rok ten był także rokiem niektórych inwestycji, jak np. wstawienie uszkodzonych w wyniku włamania witraży (po ich renowacji w Krakowie), zakup przenośnego nagłośnienia na procesje, remont kancelarii para-

ca środowiskowa (ok. 40 dzieci), prowadzona przez siostry salezjanki, funkcjonująca w soboty w ramach Małego Oratorium (ok. 100 dzieci; część z nich należała do Liturgicznej Służby Ołtarza – ministrantów i scholi dziewczęcej). Główne cele jakie sobie stawiała były następujące: pomoc w lekcjach, pożyteczne spędzenie wolnego czasu, rozwijanie zdolności twórczych. Dzieło to było prowadzone przez siostry salezjanki we współpracy z nauczycielami, młodzieżą (animatorami), asystentem salezjańskim (klerykiem).



**5 grudnia 2000 r.** położono pierwszą przed zimą warstwę asfaltu na całej powierzchni boiska-parkingu przed kościołem. Skończyło się wreszcie parkowanie samochodów na skrawku błotnistej drogi między kościołem i plebanią. W niedzielę i święta zwiększyła się zdecydowanie (kilkakrotnie) ilość samochodów na parkingu niż dotychczas.

### Lata 2001-2002

**5-6 listopada 2001 r.** położono drugą warstwę na parkingu-boisku z nadzieją, że ta utrzyma się w dobrym stanie przez wiele lat.



Fot. Janusz Stanek

Pamiętne spotkanie z „Radiem Maryja” i Telewizją „Trwam”

**3 sierpnia 2002 r.** przybył nowy proboszcz i dyrektor domu salezjańskiego (w miejsce ks. Stanisława Mierzwy) – ks. Marek Ledwożyw, który dotychczas był ekonomem w domu salezjańskim w Lublinie, a także wykładowcą w salezjańskim seminarium duchownym w Krakowie. Uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza, którego dokonał ks. dziekan w obecności księży proboszczów z Kielc, miało miejsce **14 września** na Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> w dniu parafialnej uroczystości Podwyższenia Krzyża Świętego.

**9 listopada 2002 r.** o godz. 10<sup>00</sup> nastąpiło otwarcie Małego Oratorium. Ma ono działać przez cały rok w soboty w godzinach 10<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>. Jego program ma objąć: zabawę, śpiew, sport, zajęcia plastyczne, taneczne. Jako cel stawia sobie także poznawanie siebie i zawiązywanie przyjacielskich więzi. Prowadzić go mają wspólnie salezjanie, siostry salezjanki, stowarzyszenie rodzin i wychowawców „Razem”.

Rok 2002 był czwartym rokiem działania w naszej parafii „Biura Radio Maryja”. Jego członkowie mieli w naszym kościele św. Krzyża swoją Mszę św. (co dzieje się dalej), po której często organizowali w sali oratoryjnej spotkania z różnymi osobistościami nie tylko dla swoich członków, ale także dla wszystkich innych chętnych. Z okazji różnych świąt państwowych organizowali (i czynią to dalej) także akademie religijno-patriotyczne.

Z dniem **2 lutego 2003 r.** (niedziela), z rozporządzenia ks. biskupa Ka-

– tygodnika katolickiego z wkładką kielecką w miejsce dotychczasowego „Gościa niedzielnego”.

Ze sprawozdania kolędowego 2003 roku wynikało, że: nasza parafia liczy 9660 parafian, rodzin – 3477, przyjęło księdza – 2890 rodzin, nie przyjęło – 587 rodzin, małżeństw cywilnych – 176.

Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił rok 2003 Rokiem Różańca. Zaistniał także pewien widoczny znak tego Roku i w naszej parafii. 2 lutego została utworzona dziecięca Róża Różańcowa.

Z początkiem tego roku została zweryfikowana lista Współpracowników Salezjańskich. Wynikało z niej, że jest ich 33 (w większości są to osoby starsze), w tym 6 kandydatów do Stowarzyszenia. Dodajmy, że mieli oni i mają nadal swoje spotkania w każdą trzecią niedzielę miesiąca po Mszy św. o godz. 16<sup>00</sup>, którą także animują.

### Rok 2003

Rok ten był dla naszej parafii rokiem podwójnie jubileuszowym: obchodziliśmy jej 90-lecie i 85-lecie pracy w niej salezjanów. Obszernie pisaliśmy o tych obchodach w październikowym numerze „Oratora” (72/2003). Tak więc w celu skompletowania dziejów naszej parafii bardzo serdecznie doń odsyłamy.

A teraz tę historię tworzymy wszyscy. I by należała ona rzeczywiście do nas wszystkich, duszpasterzy tu pracujących oraz wszystkich parafian, każdy powinien włożyć w nią chociażby małą „cegiełkę” wkładu i zaangażowania. I na ten zbożny trud niech nam Pan błogosławi. □

zimierza Ryczana, ordynariusza diecezji kieleckiej, zostaje zapoczątkowane rozprowadzanie „Niedzieli”

## Gdy serce woła

Wróćmy do nadziei  
gdzie niebo spokojne  
gdzie zieleń prawdziwa  
gdzie każdy ptak chętnie bywa  
gdzie woda czysta  
a cisza prawdziwa  
tam każdy człowiek czuje  
że z Bogiem przebywa  
gdzie łany zboża  
z niewinną mądrością  
rozmawiają szeptem  
z Naszą Matką Boską

gdzie kwiaty na łące  
wonnym miodem pachnące  
jak barwny korowód  
rozkosz niebios czujące  
niosą sercu radość gorącą  
gdzie mgła o poranku  
z anielską przeźroczą otula  
pola, kwiaty i zioła, czujesz  
że żyjesz, że Bóg Cię woła.

Grażyna Bąk



# Picie alkoholu polską tradycją czy chorobą?

Justyna Kuśtowska

Przechodząc jakiś czas temu obok sklepu spożywczego zauważyłam grupę mężczyzn. Nie wyglądali zbyt przyjaźnie. Mieli około 30-35 lat. Byli poubierani w jakieś stare, brudne ubrania, na twarzach widniały kilkudniowe zarosty, a w rękach butelki z tanim piwem. Czuć od nich było silną woń alkoholu. Wtedy zaczęłam się zastanawiać, co skłania ludzi do tego, że zaczynają pić. Czy wszelkiego rodzaju napoje alkoholowe to coś złego? Czy ich picie to polska tradycja, czy choroba?

Z tego, co mi wiadomo, nasz kraj zawsze słynął z mocnego piwa, węgierskiego wina, okowity oraz pysznego miodu. Już w czasach średniowiecza na stołach polskich królów pojawiały się te znakomite trunki. Polska szlachta nie wyobrażała sobie bez nich życia. Były one czymś w rodzaju „codziennego” napoju. Pomagały się rozluźnić i odprężyć.

Jednak nie we wszystkich krajach picie alkoholu jest tak rozpowszechnione jak w Polsce. W Stanach Zjednoczonych nie sprzedaje się w ogóle piwa i innych napojów tego typu osobom poniżej 21 roku życia. Natomiast w naszym kraju jesteśmy świadkami licznych reklam alkoholu, skierowanych głównie do ludzi młodych, a wszelkiego rodzaju imprezy młodzieżowe zalewane są hektolitrami trunków. Czy można się zatem dziwić, że w naszym kraju rośnie liczba ludzi uzależnionych od alkoholu.

Najgorsze jest to, że coraz częściej takimi ofiarami stają się młodzież oraz dzieci.

Chciałabym przytoczyć opowiadanie Ewy, dziewczyny która urodziła się w rodzinie, gdzie panował rygor i wojskowa dyscyplina. Posłuchajcie.

„Jak sięgnę pamięcią, moja mama zawsze nadużywała alkoholu. Z tego powodu często dochodziło do awantur. Zawsze wtedy myślałam sobie, że jak założę swój dom to będzie on inny – pełen miłości i ciepła, dzieci zaś wychowam bez krzyku i przemocy. Niestety, nie stało się tak. Mało tego, coraz częściej zaczęłam się zachowywać w stosunku do dzieci jak moja mama. Nie zauważałam tego. Nie potrafię podać dokładnej daty, kiedy się to zaczęło, ale coraz częściej zmęczo-

na nawałem pracy i obowiązków, zaczęłam w pracy towarzysko wypijać piwo, drinka. Wtedy byłam wesoła, wyluzowana i odpuszczałam sobie trochę obowiązków. Myślałam, że mam prawo trochę odreagować, że coś mi się od życia należy. Nie wiem, kiedy przekroczyłam barierę i uzależniłam się od alkoholu. Na pozór wszystko było dobrze: zdrowe, zadbane dzieci, czysty dom, ja – pracująca,

nej próbie samobójczej, kiedy to od ratował mnie starszy syn, a miał wtedy zaledwie 10 lat, obiecałam mu, że zacznę się leczyć. Udałam się do Wojewódzkiej Poradni Odwykowej w Krakowie i rozpoczęłam leczenie. Obecnie jestem zdrowiejącą alkoholiczką i przestrzegam wszystkich przed tym nałogiem. Zaczyna się dość niewinnie. Na początku było jedno piwo...”



Grafika: Archiwum

na stanowisku, dobrze zarabiająca. A w środku wrak człowieka. Kobieta bojąca się własnego cienia, roztrzęsiona, znerwicowana. Bez chęci życia. Coraz częściej myślałam, żeby skończyć ze sobą. Nienawidziłam się za to, jaka jestem, ale też nie potrafiłam już żyć bez mojej „pocieszycielki” – wódki, mimo prośb ze strony synów i gróźb ze strony męża. Były w domu awantury, bójki, nawet interwencje policji. Nie widziałam w tym mojej winy. Zaczęłam ponosić konsekwencje swojego picia. Wypadek samochodowy, zabrane prawo jazdy, kilkakrotne okradzenia. Piłam nadal. Po kolej-

Ja po przeczytaniu tego opowiadania długo nie mogłam się otrząsnąć. Myślałam, co skłania ludzi do tego, że zaczynają pić. Problemy? Według mnie to po prostu słaby charakter lub wśród młodzieży chęć zaimponowania, pokazania się. Niektórzy twierdzą, że spożywanie trunków to polska tradycja. Uważam, iż w dzisiejszych czasach picie alkoholu w Polsce to już choroba. Mało kto wypija drinka okazjonalnie.

Na koniec chciałabym zaapelować do młodzieży i wszystkich osób, żeby – zanim zaczną pić – pomyślały przede wszystkim o swoich najbliższych. □

# Nie mów, kiedy należy milczeć... Nie przemilczaj, kiedy należy mówić...

Justyna Kuśtowska

W dzisiejszym świecie, kiedy wszystko dzieje się bardzo szybko i chaotycznie – wybuchają wojny, konflikty, wzrasta bezrobocie, szerzą się choroby i bieda – z każdej strony zalewa nas ogromny potok słów. Są one dosłownie wszędzie. Na billboardach, w gazetach, w telewizji, radiu, szkole, domu, pracy, książkach... Coraz częściej nie rozumiemy ich, albo nie chcemy rozumieć. Tracą dla nas wartość.

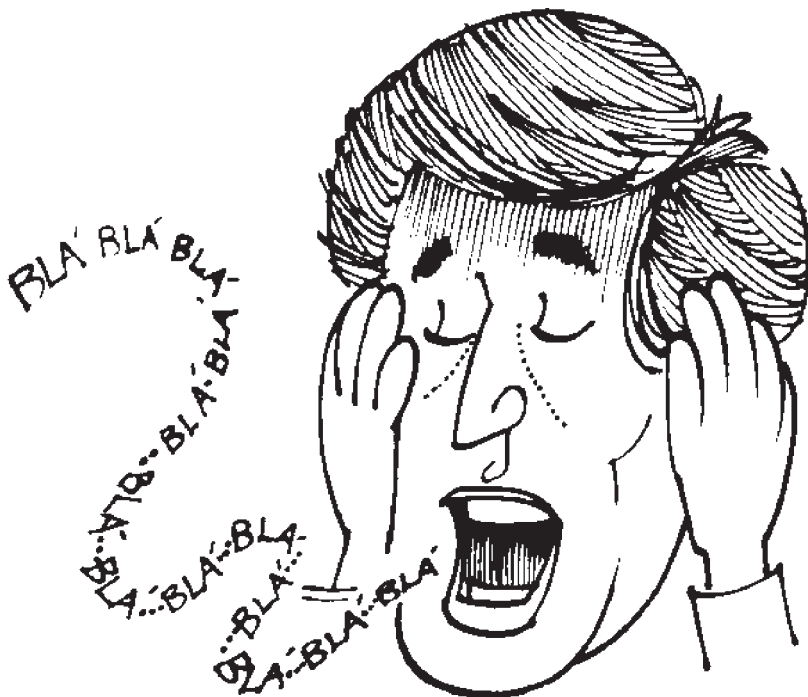
Czytając prasę brukową możemy dowiedzieć się dużo (niekoniecznie prawdy) na temat życia naszych ulubionych gwiazd filmu, estrady, czy polityki. Często są to informacje bulwersujące i wzbudzające sensację, które nie powinny być publikowane na łamach pisma. Jednak to one przyciągają czytelnika. A ja chciałabym zapytać, czy czasami dziennikarze z tego rodzaju czasopism nie zastanawiali się nad twierdzeniem, że nie należy mówić, kiedy powinno się milczeć i nie należy milczeć, gdy powinno się mówić. No właśnie, czy umiemy umieścić granicę pomiędzy tymi tezami? Czy w ogóle powinno się przejmować



Grafiki: Archiwum

tego typu pytaniami? Czy naprawdę są sytuacje, w których należy milczeć, a w których mówić?

Postaram się udowodnić i odpowiednio uargumentować fakt, iż istnieją okoliczności, kiedy wskazane jest milczenie, a kiedy mówienie.



Po pierwsze – milczeć należy wtedy, gdy wymaga tego dana okazja, sytuacja, czy uroczystość. Po drugie – nie należy się odzywać, kiedy nie jesteśmy proszeni o wyrażenie swego zdania lub opinii. Po trzecie – powinniśmy zachować milczenie podczas wygłaszania mowy przez inną osobę, niezależnie od jej wieku i płci. A co, kiedy ktoś powierzy nam tajemnicę? Czy wtedy też nie możemy wyjawić jej komuś innemu? Proszę posłuchać krótkiego dialogu:

*Cześć Anka*

*Cześć. Co słychać?*

*Super. Maturę zdałam na piątkach, a tak się jej obawiałam. Po prostu na tego typu stresy znalazłam wspinały środek.*

*Jaki? Olka, czy chciałabyś mi coś powiedzieć?*

*Ale to tajemnica. Obiecuj, że nikomu nie powiesz!*

*OK. Obiecuję. Sekret to sekret.*

*Moim sposobem na zdenerwowanie są narkotyki.*

I co teraz powinna zrobić Anka? Przecież nie może opowiedzieć nikomu o tym, co usłyszała od Oli, bo to tajemnica. Z drugiej strony boi się o koleżankę. Z pozoru wydaje się, że

Anka jest w sytuacji bez wyjścia – jednak tak nie jest.

Pamiętajmy, że sekretu nie można wyjawić, jeżeli nie zagraża on zdrowiu bądź życiu osoby, która nam go wyjawiała. Jeśli zaś stanowi jakiegokolwiek niebezpieczeństwo, jak najszybciej trzeba go ujawnić. Z tego krótkiego dialogu wnioskujemy więc, iż milczenie nie zawsze jest złotem, a mowa srebrem. W tym przypadku „rola” złota przypada mowie. Mówić powinniśmy zawsze wtedy, gdy widzimy zło, ktoś krzywdzi nas lub bliskie nam osoby.

Nie należy również milczeć, jeżeli nie zgadzamy się z czyjąś opinią na dany temat, ktoś sprawia nam przykrość, ból, cierpienie. Zawsze powinniśmy mówić, kiedy potrzebujemy pomocy, czy mamy jakieś problemy. Pamiętajmy jednak, żeby swoje zdanie wyrażać mówiąc spokojnie, nie podważając wartości osoby rozmawiającej z nami.

Na zakończenie chciałabym dodać, że ogromną wartość posiada zarówno milczenie, jak i mowa. Obydwa te zjawiska mają ogromną moc pod warunkiem, iż używamy ich w adekwatnych do ich zastosowania sytuacjach. □

## Papież apeluje o pomoc dla Sudanu

Jan Paweł II jest bardzo zaniepokojony sytuacją w Darfurze na zachodzie Sudanu, w pobliżu granicy z Czadem, dlatego wysłał tam przewodniczącego Papieskiej Rady „Cor Unum” arcybiskupa Paula Josefa Cordesa. Ma on przekazać wyrazy jego solidarności z mieszkańcami tego regionu.

**O**jciec Święty pragnie, by głos ludności Darfuru został wysłuchany i wzięty pod uwagę i aby przestrzegano ich podstawowych praw ludzkich – stwierdza oficjalne oświadczenie watykańskie, wydane z tej okazji.

Abp Cordes, któremu towarzyszy podsekretarz Rady ks. Giovanni Pie-

tro Dal Tosso, udał się dzisiaj do Chartumu, gdzie spotka się z nuncjuszem apostolskim w Sudanie abp Dominique Mambertim, miejscowym arcybiskupem kard. Gabrielem Zubeirem Wako i członkami episkopatu tego kraju. Zapoznają go oni z trwającym w tym regionie konfliktem, który sekretarz generalny ONZ Kofi Annan określił jako prawdziwą i właściwą „czystkę etniczną”.

Korzystając z pomocy ONZ pojedzie następnie do Darfuru i odwiedzi m.in. obozy uchodźców w Nyala. Warunki tam panujące sprawiają, że niezależnie od wojny tylko z powodu ubóstwa i głodu umiera tam, według danych ONZ, ponad sto osób dziennie.

Jak się podkreśla, „sytuacja w Sudanie jest tak katastrofalna – w ciągu ponad dwudziestu lat konfliktu dwa miliony ludzi zmarło a pięć milionów to uchodźcy i wygnańcy – iż można ten kraj określić jako »Rwandę na zwolnionych obrotach«... Papieska Rada „Cor Unum” wysłała już do Darfuru pomoc finansową za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców. Watykańska dykasteria zachęca do wpłat na ten cel na swoje konto.

\*\*\*

Również przed modlitwą Anioł Pański, 25 lipca w Castel Gandolfo, Jan Paweł II zwrócił uwagę na trudną sytuację narodów „umiłowanego kontynentu afrykańskiego”. Przypomniał, że wiele milionów mieszkańców Afryki żyje w sytuacji wojen i konfliktów.

**P**apież zwrócił też uwagę na los mieszkających tam dzieci, które wielokrotnie zmuszane są do służby wojskowej w panujących tam konfliktach zbrojnych. Przypomniał zaangażowanie Stolicy Apostolskiej w rozwiązywanie problemów tego kontynentu, czego wyrazem jest obecna wizyta tam kard. Paula Cordesa, przewodniczącego Papieskiej Rady Cor Unum.

Ojciec Święty zwrócił uwagę zwłaszcza na sytuację w Ugandzie i w regionie Darfur na północy Sudanu. Zaaapelował do wspólnoty międzynarodowej i przywódców państw, aby położono kres tragicznemu konfliktowi w Ugandzie i „zapropozowano realną perspektywę pokoju całemu narodowi ugandyjskiemu”.

Równie niepokojąca – zdaniem Jana Pawła II – jest sytuacja ludów zamieszkujących Darfur. Przypomniał, że nasilająca się w ciągu ostatnich miesięcy wojna spotęgowała nędzę, niesie rozpacz i śmierć tysięcy ludzi. „Czy można zostać obojętnym wobec tego?” – pytał Ojciec Święty.

Apelując do ONZ i wspólnoty międzynarodowej o podjęcie środków, który przywrócą stabilizację na kontynencie afrykańskim, Jan Paweł II powiedział, że wspólnota chrześcijańska stara się sprostać pilnym potrzebom, zarówno w Ugandzie, jaki i w Sudanie, dokąd przed dwoma dniami „na znak duchowej i materialnej solidarności Kościoła z tamtejszym udręczonym ludem” wyjechał specjalny wysłannik papieski abp Paul J. Cordes, przewodniczący Papieskiej Rady „Cor Unum”.



Fot. Archiwum

Z powodu ubóstwa i głodu umiera w Darfurze według danych ONZ, ponad sto osób dziennie

## Wesele wesele: do trzeciej nad ranem, bez alkoholu

Bez alkoholu, za to do trzeciej nad ranem bawili się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uczestnicy „Wesela wesele”, czyli spotkania małżeństw, które miały bezalkoholowe wesele. Zabawę dla prawie 700 osób poprowadziło sześciu wodzirejów.

**R**azem z weselnikami tańczył ks. Władysław Zązel, inicjator ogólnopolskich spotkań. Jubileuszowe, 10. „Wesele wesele 2004” zakończyło się mszą w kościele św. Jakuba. Warszawskie spotkanie trwało od 22 lipca i oprócz zabawy wypełniły je prelekcje o trzeźwości w rodzinie, wychowywaniu dzieci i budowaniu jedności małżonków.

Bal rozpoczął się w sobotę, 24 lipca, wieczorem od poloneza na ponad 300 par. W pierwszej parze tańczył ks. Władysław Zązel w stroju góralskim. Nad układem choreograficznym czuwało sześciu wodzirejów we frakach, którzy na co dzień zajmują się prowadzeniem wesel i zabaw.

*Wodzirej powinien zastąpić alkohol – uważa Kazimierz Hojna. – Musimy sprawić, żeby ludzie zapomnieli, że czegoś brakuje na stołach. I tak jak alkohol musimy być wysokiego gatunku i dawkowani z umiarem – dodał główny wodzirej imprezy.*

Dla wodzirejów tego typu wesel istnieje od siedmiu lat specjalny ośrodek szkoleniowy im. ks. Franciszka Błachnickiego w Katowicach. Do tej pory ukończyło kurs ok. 500 osób. Kilkudziesięciu zajmuje się wodzirejowaniem zawodowo, inni po prostu prowadzą zabawy i wesela przyjaciół. Co roku, pod koniec sierpnia, absolwenci szkolenia spotykają się w Katowicach, by wymienić się doświadczeniami i pomysłami. Niektórzy opracowali kilkaset programów prowadzenia wesel. *– Oczywiście organizujemy wtedy imprezę dla wodzirejów, bezalkoholową – opowiada Kazimierz Hojna. – Kiedyś w środku takiej zabawy wszedł członek ochrony i zapytał co pili ci wszyscy ludzie? Nie mógł uwierzyć, że nic.*

Pracę wodzirejów docenił o. Jan Góra. Poprosił ich, by poprowadzili poloneza na 100 tys. par pod ledniczą Bramą Trzeciego Tysiąclecia w 2002 roku. Taniec poprowadziło wówczas 80 wodzirejów.

Zdaniem Kazimierza Hojny, wodzirej musi nie tylko prowadzić tańce, integrować gości, ale także łagodzić drobne konflikty i rozładowywać trudne sytuacje. Powinien też pamiętać, że to nie on ma błyszczeć na weselu, tylko para młoda. Jego podstawowym zadaniem jest nie przeszkadzać w dobrej zabawie weselnikom.

Bezalkoholowe „wesele” w nocy z 24 na 25 lipca trwały do 3 nad ranem. Wszystko było tak, jak na prawdziwym weselu: zastawiony stół, muzyka, kapela góralska, tort – brakowało tylko pary młodej. Choć tak naprawdę było ponad 300 par, bo każde z obecnych małżeństw w sobotę wieczorem na mszy św. w kościele św. Jakuba ponowiło przysięgę małżeńską. Każda mężatka otrzymała różę. Bawiących się ludzi filmowało kilku amatorów, a także ekipy Telewizji TRWAM, Puls i Telewizji Polskiej.

Ogólnopolskie spotkanie „Wesele wesele” odbywa się od 1995 roku. Z roku na rok bierze w nim udział coraz więcej par, które zdecydowały się

na bezalkoholowe wesele i zachowują abstynencję. Tegoroczne spotkanie, które rozpoczęło się 22 lipca, przebiegało pod hasłem „Z Kamesznicy do stolicy”. Przez dwa lata organizowano je w Kamesznicy – gdzie proboszczem jest ks. Zązel, a potem co roku w innym mieście: Zamościu, Częstochowie, Krakowie, Białymstoku, Koszęcinie, Ludźmierzu i wreszcie w Warszawie.

W 1999 roku spotkanie odbyło się w Rzymie, bo ks. Zązel postanowił przedstawić ideę bezalkoholowych wesel Janowi Pawłowi II.

Podczas kilkudniowego spotkania odbywają się prelekcje o tym jak zorganizować bezalkoholowe wesele, jak promować trzeźwość w rodzinie i jak wychowywać dzieci. Uczestnicy spotkania w Warszawie spotkali się także z przedstawicielami Sejmu.

Organizatorem spotkania by Stowarzyszenie „Nowa Kultura”, patronat honorowy objęli: kard. Józef Glemp i Lech Kaczyński – prezydent Warszawy. (KAI)



Bez alkoholu można również dobrze się bawić na weselu...

## Odkrywam młodość

Twarz moja umarła  
- Boże, jak dawno!  
już nie czułem radości,  
zastygły w oczekiwaniu  
w grymasie złości

tkwiącej w mym sercu,  
jak gwóźdź w twardej desce.  
Tylko, że deska nie tętni życiem,  
nie płonie bez ognia,  
nie rozpacza w męce.

Jeden do drugiego blisko,  
palce się przesuwiają,  
tak jak ludzie czasem,  
gdy zawiedzie wszystko  
i gdy nadziei nie mają

lecz oto Księżycowy Pył rozsypał  
się na dłoni,  
brokat złoty i srebrny  
ozdabia moją twarz,  
szeleszcząc na mej skroni.

Od nowa ożywiają się  
iskierki wolnej myśli,  
drżącą na wietrze wspomnień  
chmurę popiołów czyści

szczęście rzadkie i zmienne.

Odkrywam młodość na nowo  
- codziennie

Krzysztof Kubek (05.XI.2001)

## Wciąż uczy nas kochać

Zamiast wojen  
miłość światowa  
zawarta w rozwartych  
pielgrzymich ramionach  
na stopniach ołtarzy  
wszystkich kontynentów  
i miłość wybacząca  
w podaniu ręki  
zabójcy w celi

Zamiast kłótni i sporów  
dialog  
i możliwe w niemożliwym  
- modlitwa  
w synagodze i meczecie

W cierpieniu i zmęczeniu  
całkowite zawierzenie  
Matce Chrystusowej  
i w holdzie  
do rozważania  
nowe tajemnice różańcowe

W słońcu i w deszczu  
wciąż ten sam  
„Biały Obłok”  
z błękitnym niebem w oczach  
i wezwaniem  
„Nie lękajcie się być świętymi”

Jolanta Milcarz (27.09.2003)



## Moja Polska

Sięgając w przeszłość,  
patrzemy też w przyszłość,  
nigdy nie dajmy się zwieść pozorom  
magii zwycięstwa, które choć nikłe,  
pozwala leczyć ślepym znachorom.

Pacjent już leży,  
gdzie stół chirurgiczny  
tragicznie woła,  
to krzyk historyczny.

Wielu już było pod maską obłudy,  
zdrowe narządy za dulce sprzedali,  
tak samo pacjenta, który jest zdrowy  
z trumną na żywca gdzieś pochowali.

Od takich chirurgów, uchron nas Boże,  
już same krzyki nic nie skutkują,  
tylko Twój Wielki Majestat może  
zesłać nań karę, którą poczują.

Sięgając w przeszłość,  
patrzemy też w przyszłość,  
z historii naszej ciągnijmy naukę,  
łagodząc bóle domowym sposobem,  
w przymierzu z prawdą utrwalamy sztukę.

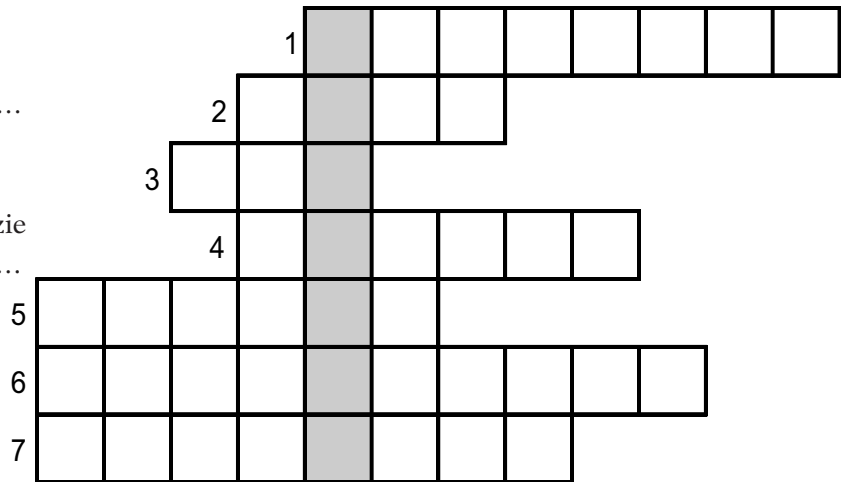
Żebyśmy żyli młodość zdrowiu i chorobie,  
wolni od ciemnych mroków opętania,  
naszych oprawców położyli w grobie,  
ucząc się pięknej sztuki kochania

Tej naszej Ojczyzny,  
co z woli Boga  
ciężko została przez los doświadczona,  
kiedyż zasklepią się krwawiące blizny  
nad Orłem Białym zaświta korona?

Krzysztof Kubek (05.XI.2001)

## Połam trochę główkę i rozwiąż krzyżówkę!

1. Stolica Polski
2. Tata i ...
3. Może być malinowy, truskawkowy...
4. Odprawia Mszę św.
5. Świeci w dzień na niebie
6. Mówi się, że poznajemy go w biedzie
7. Mogą być harcerskie, patriotyczne...



## Weź kredkę i pomaluj troszeczkę...



## Dziękuję Ci, Panie za wakacje...

### *Dziękuję Ci, Panie*

za wakacje, które są tak wspaniałą rzeczą,  
którą tylko Ty mogłeś wymyślić,  
za cudowne morze, które stworzyłeś po to,  
abym mógł doświadczyć radości pływania,  
za wyniosłe szczyty górskie, dane mi po to, bym się  
na nie wspinał z mozołem i zdobywał z radością.



### *Pomóż mi, Panie*

być na tyle rozsądnym, bym mógł cieszyć się  
wakacjami w Twoim towarzystwie,  
abym nie szukał radości poza Tobą,  
aby moje swobodne zachowanie nie stało się  
przykrywką dla jakiegoś nikczemnego grzechu,  
aby mój uśmiech nie zbliżył mnie nigdy do tego,  
co Tobie jest niemiłe, ale aby mój głośny śmiech  
świadczył wobec wszystkich, że Ty jesteś  
niewyczerpanym źródłem mojej radości,  
abym nie szukał radości i satysfakcji w egoizmie,  
ale każdego dnia wzrastał w szlachetności  
i postawie służby,  
abym umiał zobaczyć koło siebie człowieka cierpiącego  
i umiał pomóc mu kosztem własnej wygody.

### *Postaw, o Panie, na mojej drodze*

przyjaciół, którzy pomogą mi znieść upokorzenie  
i nie obrazić Ciebie ani zaatakować bliźniego,  
takie filmy, w których do fascynującej przygody  
i aktorskiej sztuki dołączy się wezwanie do życia  
pełnego ideału, a nie zmysł stopniowego ogłupienia,  
mądrych dorosłych, którzy umieliby zrozumieć muzykę  
współczesną, naszą hałaśliwość i brak refleksji.

### *Staj przy mnie blisko, Panie*

abym z każdym dniem bardziej zauważył  
Twoją przyjaźń,  
abym każdego wieczoru, zanim zmęczony rzucił się  
na łóżko, mógł Ci powtórzyć: „Również dzisiaj  
kochałem Ciebie i moich bliźnich. Dziękuję!”



abym spostrzegł każdego dnia, że na kartach swojej  
Ewangelii wyjaśniasz mi sens życia i skłaniasz  
mnie, by je przeżywać jako powołanie,  
abym każdego dnia odkrywał Ciebie w ubogich,  
nieszczęśliwych, utrudzonych pracą, w chorych  
i maluczkich.

## Kancelaria parafialna czynna:

Przez okres wakacji kancelaria parafialna czynna  
jest tylko we wtorek i piątek!!!

wtorek 10 - 12 i 15 - 17  
piątek 10 - 12 i 15 - 17  
tel. 366-00-92,  
e-mail: [kancelaria@salezjanie.kielce.pl](mailto:kancelaria@salezjanie.kielce.pl)  
Konto: PKO BP II/O Kielce,  
Nr 56 10202629 0000970200935338

## Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16 - 18

## Lokalna grupa Caritas

**dżurkuje** we czwartek w godz. 16 - 18

Redakcja „Oratora Świątokrzyskiego”  
życzy wszystkim wypoczywającym i udającym się na wakacje udanego urlopu...

Redakcja przy Oratorium Świątokrzyskim Świętego Jana Bosko w Kielcach

☎ 25-511 Kielce, ul. 1-go Maja 57 ☎041 346 15 75 ☎041 366 00 92

🌐 <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

**Redaktor wydania:** Zdzisław Brzęk SDB ☎041 366 00 92, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)

**Studio DTP:** Grzegorz Mróz jr. ☎0692 804 681, e-mail: [grzegorz.mroz@schuman.org.pl](mailto:grzegorz.mroz@schuman.org.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adyustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.

**Druk:** COLOR PRESS ☎ 25-650 Kielce, ul. Długa 31 a ☎041 366 95 22 ☎041 366 16 71 ☎0601 47 13 47

**wszystkie  
wpływy z gazety  
przeznaczone są  
na działalność  
statutową**

Nakład: 500 egz.